Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 90 — Kraków, piątek 18 kwietnia 1924 roku — Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt
Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.
Cena numeru **250,000 M.**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

Rokowania londyńskie

Kraków, 17 kwietnia.

Rozpoczęte w poniedziałek rokowania angielsko-sowieckie w Londynie stanowią centrum aktualnej sytuacji międzynarodowej. Na drugi plan przed niemi ustępuje nawet fakt wejścia sprawy reparacyjnej w nową fazę w związku z ogłoszonymi w dniu 10 b. m. wnioskami międzynarodowych ekspertów. Wynik rokowań londyńskich zaciąży bowiem niewątpliwie także i na rozwoju sprawy reparacyjnej, w obecnej jej fazie zależnej przedewszystkiem od wyniku wyborów bliskich już zarówno w Niemczech jak we Francji.

Rokowania londyńskie mają za przedmiot zagadnienia przedewszystkiem ekonomiczne. Idzie tu w pierwszym rzędzie o wyrównanie wzajemnych roszczeń z powodu strat, poniesionych przez Anglję wskutek rewolucji, przez Rosję wskutek — interwencyj kontrrewolucyjnych. Oficjalnie porozumienie w kwestji tych roszczeń stawia się jako warunek szeregu dalszych porozumień już więcej politycznych niż ekonomicznych i czysto politycznych. Nie mniej jednak jest jasnem, że dążenie do osiągnięcia porozumień tych dalszych kategoryj będzie miało rozstrzygający wpływ na rozwiązanie problemu pierwszoplanowego.

Objektywne warunki Anglji i Rosji są tego rodzaju, że jedna i druga muszą energicznie dążyć do takiego porozumienia. Obie bowiem mają najważniejsze zadania przed sobą w Europie. Muszą zatem mieć o ile możności wolne ręce w Azji, która jest terenem ich rywalizacji. Sytuacja obecna wykazuje wiele analogij z tym stanem rzeczy w roku 1907, kiedy to Anglja świeżo po wojnie rosyjsko-japońskiej osiągnęła porozumienie z Rosją w zakresie spornych kwestyj azjatyckich (podział wpływów w Persji i w Tybecie) czyniąc w ten sposób z Rosji główne ogniwo w łańcuchu, którym opasała z kolei Niemcy Wilhelma II. Dzisiaj sytuacja jest podobna, tylko na miejscu Niemiec Wilhelmińskich stoi Francja Poincarego.

Komitet ekspertów oświadczył wyraźnie, że swój projekt reparacyj traktuje jako całość, z której żadna część nie może być dowolnie wyjęta, tudzież, że warunkiem wejścia w życie proponowanych reparacyj jest opróżnienie przez Francję i Belgję zagłębia Ruhry i w ogóle zniesienie okupacyj. Nie ulega wątpliwości, że dalszy ciąg oficjalnej debaty reparacyjnej między aljantami rozpocznie się od tego, że Macdonald zażąda od Francji spełnienia tego wstępnego warunku, określonego przez ekspertów. Od wyniku rokowań z sowietami zależeć będzie w wysokim stopniu stopień nacisku, jaki żądaniu temu będzie nadany.

Poincare przygotowuje się na odparcie tego nacisku w ten sposób, że rozszerza sieć sojuszów militarnych, które na wschodzie Europy służyć mają celom polityki francuskiej. Równocześnie gdy Mac Donald zasiada z Rakowskim do stołu konferencyjnego w Londynie, w Paryżu redaguje się akt sojuszu militarnego francusko-rumuńskiego, zwróconego przeciw Rosji. W kilkanaście dni po jaskrawem zerwaniu rokowań rosyjsko-rumuńskich przygotowanie tego sojuszu podkreśla bardzo grubo i stanowczo tendencje polityczne współczesnej Francji. Demonstruje ona Anglji swoją niezłomną wolę wytrwania na zajętej pozycji antyrosyjskiej.

Istnieje znowu analogja z niedalekiego czasu przedwojennego. Oto Niemcy demonstrując przeciw porozumieniu angielsko-rosyjskiemu, wysłały do Konstantynopola marszałka Von der Goltz-paszę, który objął stanowisko nie tylko generalnego instruktora armji tureckiej, lecz także komendanta korpusu konstantynopolitańskiego. Analogiczną rolę w polityce francuskiej ma odegrać dzisiaj Bukareszt...

Gra więc toczy się wielka, pełna pociągnięć przygotowawczych, obliczonych na daleką metę. Najbliższa jej faza zależy jednak od wyniku wyborów w Niemczech i Francji. Jeżeli wybory te w obu państwach nie dadzą przewagi czynnikom radykalnie nacjonalistycznym, to istnieją objektywne dane po temu, że Europa może wejść na drogę odbudowy i pokojowej ewolucji. W takim razie także i rokowania londyńskie podpadną redukcji do ich zadań przedewszystkiem ekonomicznych, a długi szereg ich konsekwencyj czysto politycznych ulegnie wydatnemu skróceniu. Ale jeżeli — jak się na to zanosi — górę w Niemczech i Francji wezmą nacjonaliści, to położenie ogólne zawikła się jeszcze bardziej, a wielka gra między Londynem, Paryżem i Moskwą stanie się jeszcze... namiętniejszą.

Idem.

Djarjusz z dnia 17 kwietnia

— Premjer Grabski, przyjął wczoraj posła włoskiego w Warszawie, p. Mayoniego. Rozmowa dotyczyła spraw ekonomicznych.

— Skład nowowybranej dyrekcji Banku Polskiego wygląda, jak następuje:
Nacz. dyrektor: Dr. Wł. Mieczkowski.
Dyrektorowie: K. Rybiński (dotychczasowy dyrektor naczelny PKKP.), Jan Kozieł (dotąd jeden z dyrektorów PKKP.), Dr. Michał Gaidler i Dr. Zygmunt Karpiński.

— Wczoraj w południe nastąpiła przerwa w komunikacji telefonicznej Warszawy. Przyczyną przerwy był strajk protestacyjny telefonistek na stacji głównej z powodu nieuwzględnienia przez zarząd telefonów żądania dodatku świątecznego. Telefonistki wróciły do pracy, mimo, że zatarg jeszcze nie jest zlikwidowany.

— Pełnomocnik rządu polskiego podpisał wczoraj w Berlinie protokół arbitrażowy w sprawie rokowań odnośnie do obywatelstwa polskiego w myśl uchwały Rady Ligi narodów z 16 marca br.

— Wczoraj dało się odczuć trzęsienie ziemi w północnych Włoszech i w Szwajcarji. W Medjolanie odczuto pięćdziesiąt wstrząśnień, co wywołało panikę wśród ludności. Dwa silne wstrząśnienia odczute były w całej Szwajcarji.

Aparaty seismograficzne politechniki lwowskiej zanotowały onegdaj trzęsienie ziemi we Lwowie. Ruchy poziome terenu dochodziły do 3 milimetrów.

— W Kłajpedzie od wczoraj strajkują robotnicy portowi. Konflikt wybuchł na tle żądań o podwyższenie płac.

— Parlament łotewski przyjął wniosek socjalnych demokratów w sprawie wywłaszczenia niemieckich właścicieli ziemskich na Łotwie bez odszkodowania.

— W kopalniach węgla w Charleroi (Belgja) nastąpił wybuch gazu, pociągając za sobą ofiary, 10 górników zginęło.

— Kabel elektryczny windy, w której znajdowało się 7 osób zwiedzających kościół w Zennebecke zerwał się, 6 osób poniosło śmierć.

— Sensację wywołała w Londynie wiadomość o aresztowaniu w Dublinie lorda Ashtown. Policja dublińska odmawia udzielenia wyjaśnień w tej sprawie. Lord Ashtown stawiony będzie dzisiaj przed sądem.

— Na interepelację w sprawie procesu kijowskiego Macdonald odpowiedział, że rząd angielski nie może w tej sprawie interwenjować u rządu rosyjskiego, dodając, że rząd rosyjski zna pogląd rządu angielskiego na tę sprawę.

— Nowa hiszpańska ordynacja wyborcza przyznaje prawo wyborcze oficerom i szeregowym.

— W północnych Włoszech od kilku dni pada śnieg i deszcz. Na Morzu Liguryjskiem i Tyrolskiem panują wielkie burze.

TELEGRAMY

z 17 kwietnia 1924

Konferencja ambasadorów

Paryż (AW). Konferencja ambasadorów, obradująca ostatnio na Quai d'Orsay zajmowała się kwestją albańską, oraz przyjęła do wiadomości **protest rządu polskiego w sprawie Kłajpedy.** W kwestji kontroli wojskowej w Niemczech konferencja nie powzięła jeszcze ostatecznych decyzji, gdyż nie wszyscy zastępcy mieli niezbędne do tego instrukcje swoich rządów. Przypuszczalnie odpowiedź na notę niemiecką nastąpi za parę dni, a jak twierdzą, utrzymana ona ma być w bardzo ostrym tonie.

Francja wobec propozycji ekspertów

Londyn. (Tel. wł.). Dyplomatyczny współpracownik „Daily Mail" dowiaduje się, że rząd francuski jest zasadniczo skłonny do zaakceptowania wszystkich propozycyj komitetu ekspertów, ale pragnie przedtem uzyskać informacje, jakie stanowisko zająłby rząd angielski w wypadku, gdyby Francja była zmuszoną do wdrożenia sankcji przeciwko takiemu rządowi w Niemczech, któryby nie dotrzymał przejętych zobowiązań. Gdyby nie było możności osiągnięcia na tym punkcie porozumienia francusko-angielskiego, rząd francuski byłby zmuszony odrzucić w całości plan ekspertów.

Perspektywy konferencji angielsko-rosyjskiej

Londyn, (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych rośnie sceptycyzm odnośnie do perspektyw konferencji angielsko-rosyjskich. Zwłaszcza ostatnia mowa Trockiego w Tyflisie wywarła w Londynie wrażenie jak najgorsze. Szczególnie zwrot, w którym Trocki zarzuca rządowi Macdonalda brak zasad, uważany jest w Londynie za wysoki nietakt. Zresztą fakt, iż Trocki w mowie swej oświadczył wyraźnie, że bolszewicy są dziś tymi samymi, jakimi byli we wrześniu roku 1927, nie wróży konferencji zbyt wielkiego powodzenia. Niekorzystnego wrażenia mowy Trockiego dopełniła mowa Zinowiewa w Leningradzie, który oświadczył między innymi, że rząd sowiecki odczuwa taką pogardę dla regime'u carskiego i Kiereńskiego, iż niema zamiaru płacić długów zaciągniętych przez te rządy.

STIEKŁOW O MOWIE MACDONALDA.

Moskwa, (Tel. wł.) Prasa sowiecka omawia pertraktacje sowiecko-angielskie w Londynie. Stiekłow zaznacza w „Izwiestjach", że mowa Macdonalda była dla sowietów wielkiem rozczarowaniem i że nie urzeczywistniła ona skromnych nawet nadziei bolszewickich. Stiekłow wyraża przypuszczenie, że mowa Macdonalda inspirowana była przez memorandum bankierów angielskich i dla tego efekt jej, zdaniem prasy sowieckiej, był tak skromny. Oczywiście, Stiekłow wychwala mowę Rakowskiego, który według twierdzenia Stiekłowa, wyszedł poza wąskie ramy, nakreślone dla pertraktacji przez Macdonalda. Delegacja sowiecka wysunęła na czoło zagadnień sprawy polityki wszechświatowej i ma nadzieję, że w tym kierunku znajdzie zrozumienie, jeżeli nie Macdonalda, to angielskiej klasy robotniczej, na czem jej przedewszystkiem zależy.

Groźba rozwiązania parlamentu angielskiego

Londyn (Tel. wł.). W londyńskich kołach politycznych budzi poważne troski sytuacja gabinetu Macdonalda. Według wiarogodnych informacji Macdonald dostał się między 2 kamienie młyńskie, a mianowicie konserwatystów i liberałów i istnieją obawy, że wkrótce nie będzie mógł utrzymać się u steru władzy.

W kołach parlamentarnych sądzą, że Macdonald utrzyma się najdłużej do końca maja i że w tym okresie czasu zaproponuje królowi rozwiązanie parlamentu. Nowe wybory zostaną następnie przeprowadzone z największym pośpiechem w połowie czerwca, a nowa Izba gmin zbierze się pod koniec czerwca.

Tajne organizacje niemieckie

Paryż, (AW). W związku z ostatniemi wiadomościami o nowych aresztowaniach, oraz tajnych organizacjach na terenie okupowanym, donosi Agencja Havasa z Koblencji, iż organizacje te miały na celu **werbunek do Reichswehry**, zakazany oficjalnie traktatem wersalskim. Wobec tego Komisja Nadreńska wydała w porozumieniu z dowództwami armji okupacyjnej **zakaz udziału w tajnych organizacjach**, grożąc surowemi karami, jak np. wydalenie z terenu okupowanego.



Sytuacja w Bułgarji

(Od naszego korespondenta).

Sofja, 10 kwietnia.

Wewnętrzno - polityczne komplikacje w państwie S. H. S. odwróciły chwilowo uwagę od spraw polityki zagranicznej. Ryzykowny, lecz energiczny krok rządu bułgarskiego, a mianowicie aresztowanie większej liczby Macedończyków rozprószył poniekąd obawy Serbów. Mimo to sytuacja na Bałkanie jest niepewną. Jedynie, zdaniem optymistów, warunki obecne nie sprzyjają jakiejkolwiek większej akcji macedońskiej, przynajmniej na przeciąg najbliższych kilku miesięcy.

Problem macedoński stał się obecnie w Bułgarji aktualny nietylko z powodu ciągłych protestów Jugosławji przeciw napadom Macedończyków, lecz przedewszystkiem w związku z pokojem lozańskim, który przekreślił nadzieje Bułgarów uzyskania rekompenzat za straty terytorjalne w czasie wojny w Tracji. Już sromotny upadek Stambolijskiego spowodowany był w niemałej mierze rozczarowaniem całego narodu bułgarskiego w tym kierunku. Obecny rząd bułgarski zmuszony jest również zaniechać akcji w kwestji Tracji.

Rząd Zankowa łączą z Belgradem stosunki mało przyjazne. Wobec Grecji nastrój Bułgarów jest już siłą tradycji niezbyt przychylny, a widok coraz to gęściej przybywających uchodźców z terytorjów nowo-greckich nie przyczynia się do wzbudzenia sympatji. Jedynie z rumuńskim sąsiadem Bułgarja utrzymuje dobre stosunki, wywdzięczając się za przychylne traktowanie odstąpionych Rumunji części Dobrudży.

Wewnętrzno - polityczna sytuacja Bułgarji nie przedstawia się również różowo, a najbardziej niepokojącym objawem jest niepewne stanowisko gabinetu. Wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej przed jesienią spodziewać się nie można. Rząd Zankowa wprawdzie rozporządza dotąd mimo wystąpienia socjal-demokratów z koalicji rządowej większością, jednakże w razie nowych wyborów ujawniłby się front większości wyborców przeciw Zankowowi. Dowodem na to był rezultat odbytego niedawno kongresu partji radykalnej — wchodzącej w skład koalicji narodowej w charakterze frakcji dwóch wej. Stronnictwo to odrzuciło propozycję połączenia się z partją Sgovor, wybitnie prawicową. Dopiero w wytworzonym komitecie wykonawczym zdołano dzięki zabiegom ministra finansów Todorowa doprowadzić do fuzji. Również w partji demokratów njawnia się wrzenie. Głową opozycji w tem stronnictwie jest były prezydent ministrów Malinow. W tej partji dokonał się właściwie już rozłam, czego dowodem jest fakt usunięcia zwolennika Malinowa od naczelnej redakcji organu partyjnego „Preporec" i powierzenie tego stanowiska prof. Danaiłowi.

Jako ewentualnego następcę Zankowa na stanowisku premiera wymienia się już dziś demokra-

---

STEFAN ZWEIG.

Guwernantka

Przełożył Akil.

IV.

Węsząc i obserwując tak, że nic nie uchodziło ich uwagi, co tylko działo się w widnokręgu ich spojrzeń, pewnego dnia jedna z nich wchodząc nagle do pokoju podchwyciła wreszcie jakieś słowo. Było to tylko jedno zdanie, gdyż rodzice natychmiast przerwali rozmowę, ale każde słowo budzi w nich teraz tysiące domysłów. — I mnie już coś takiego wpadło w oczy — mówiła matka. — Już ja ją wezmę na przesłuchanie. — Dziewczynka zrazu myślała, że się to do niej stosuje i prawie że z trwogą pobiegła do siostry o radę i pomoc. Lecz przy obiedzie zauważyły, że spojrzenia rodziców spoczywają badawczo na nierozważnie rozmarzonem obliczu panny i potem krzyżują się.

Po obiedzie matka powiada spokojnie do panny: — Proszę pani przyjść potem do mego pokoju, mam z panią do pomówienia. — Panna skinęła głową. Dziewczynki drżą gwałtownie, czując, że teraz się coś staje.

I skoro tylko panna weszła do pokoju rzucają się pędem za nią. To przywieranie do drzwi, szperanie po kątach, podsłuchiwanie i szpiegowanie stało się dla nich zupełnie naturalne. Nie czują już wcale ile w tem jest brzydoty i zuchwałości, przeniknięte tylko tą jedną myślą, żeby owładnąć wszystkimi tajemnicami, które się zasłania przed ich wzrokiem.

Słuchają. Ale słyszą tylko ciche szeptanie, niewyraźnych słów. Ciałka ich drżą nerwowo. Boją się, że uronią wszystko. W tem jeden głos się podnosi. Był to głos ich matki. Rozbrzmiewa zły i kłótliwy:

— Czyż pani myślała, że wszyscy ludzie są ślepi, że czegoś takiego się nie zauważa? Mogę sobie wyobrazić jak pani wypełniała swoje obowiązki przy takich poglądach i takiej moralności. Komuś podobnemu powierzyłam wychowanie moich dzieci, moich córek, które pani Bóg wie, jak zaniedbała.

Panna zdaje się coś odpowiadać, lecz mówi zbyt cicho, żeby dzieci ją mogły rozumieć.

— Wymówki, wymówki! Każda lekkomyślna osoba ma swoje wykręty. Oddaje się pierwszemu lepszemu, nie myśląc o niczem. Pan Bóg już jakoś pomoże i ktoś taki chce być wychowawczynią, chce kształcić dziewczęta. To jest bezczelność. Chyba pani sobie nie wyobraża, że ja w tym stanie będę dłużej trzymać w moim domu?

Dzieci słuchają pod drzwiami. Dreszcz przebiega ich ciała. Nie rozumieją tego wszystkiego, ale strasznie im słuchać tego rozgniewanego głosu matki, któremu odpowiada jedynie ciche oszalałe szlochanie panny. Łzy kręcą się im w oczach. Lecz matka ich zdaje się być tylko coraz bardziej wzburzona.

— To jedno tylko pani umie, teraz płakać. Nie wzrusza mnie to. Nie mam zlitowania nad takimi osobami. Wcale mnie to nie obchodzi co się z panią teraz stanie. Będzie pani z pewnością wiedzieć, do kogo się zwrócić. Nie pytam panią wcale o to. Wiem tylko to jedno, że nie ścierpię ani chwili dłużej w moim domu kogoś, kto tak nikczemnie zaniedbał swoje obowiązki.

Odpowiada jej tylko szlochanie, rozpaczliwe, zwierzęco dzikie szlochanie, które niby gorączka wstrząsa dzieci, stojące pod drzwiami. Nigdy nie słyszały takiego płaczu i nieświadomie czują, że kto tak płacze nie może nie mieć słuszności. Matka ich milczy teraz i czeka. A potem nagle powiada szorstko: „tak, to chciałam pani tylko powiedzieć, proszę sobie dziś spakować swoje rzeczy, a jutro rano przyjść po wynagrodzenie. Żegnam!

Dzieci odskakują od drzwi i zbiegają do swego pokoju.

Co to było? Spadło na nich jak grom. Stoją wybladłe i drżące ze strachu. Po raz pierwszy przeczuwają niewiadomo jakim sposobem rzeczywistość. I po raz pierwszy odważają się odczuwać coś w rodzaju buntu przeciwko rodzicom.

— To było podłe ze strony mamy tak z nią mówić — mówi starsza zagryzając wargi.

Młodsza jeszcze się wzdraga przed tem zuchwałem słowem. — Ależ my nie wiemy jeszcze wcale, co ona zrobiła — bąka niby ze skargą.

— Z pewnością nic złego. Nasza panna nie mogła zrobić nic złego. Mama jej nie zna.

— A potem, jak ona płakała. Strach mnie zbiera.

— Tak, to było straszne, ale też jak mama na nią krzyczała. To było podłe, powiadam ci, że to było podłe.

Tupie nogą. Łzy zalewają jej oczy. Wtem wchodzi panna.

Wygląda bardzo znużona.

— Dzieci, mam dziś popołudniu zajęcie. Zostaniecie same, dobrze, mogę na was polegać? Wieczorem zajrzę do was.

Odchodzi, nie zauważywszy wzburzenia dzieci.

— Widziałaś, oczy jej były całkiem zapłakane. Nie rozumiem jak mama może się z nią tak obchodzić.

tę Liapczewa, który przed kilku dniami powrócił z Paryża, gdzie prowadził pertraktacje w sprawie zapłaty bułgarskich długów przedwojennych. Jak się zdaje, rokowania te doprowadzą do korzystnego rezultatu i nie nałożą na Bułgarję zbyt ciężkich zobowiązań finansowych.

W życiu politycznem zapowiada się utworzenie szeregu mniejszych partyj. W maju odbędą się wybory gminne, które pozwolą wysnuć odpowiednie wnioski o właściwych nastrojach w kraju, wnioski oparte, na realniejszych podstawach, niżeli na poglądach osobistych posłów do sobranja.

Dzień dobry!

ZBIÓRKI.

— „Kiedy będzie znowu zbiórka? —
Tak do matki rzecze córka
„Nowy sezon już się rusza
„I mnie trzeba kapelusza!“

Respiro.

KRONIKA

Kraków, 17 kwietnia

CZAS PRACY W HANDLU. Na wczorajszem posiedzeniu połączonych sekcyj uchwaliła Krakowska Izba Handlowa przedstawić Radzie Miejskiej następującą opinję w kwestji godzin otwarcia i zamykania zakładów handlowych: piekarnie w lecie od godziny 5 rano do 3-ciej popołudniu, w zimie od 6 rano do 4 popołudniu, sklepy rzeźnicze (katol.) w lecie od 6 rano do 4 popołudniu, w zimie od 7 rano do 5 popołudniu, sklepy rzeźnicze (żyd.) od 7 rano do 5 popoł., w sobotę od 6 wieczór do 9-tej, handle mlekiem i jarzynami od 7 rano do 5 popołudniu. Drobna sprzedaż spożywcza, kolonjalna, mięszana i masarnie mają być otwarte od 8 rano do 6 wieczór. Ta sama kategorja sklepów żydowskich w dzielnicach 7, 8 i 22, o ile zamyka w sobotę, może otwierać sklepy w sobotę od 7 do 8 wieczór. Wszystkie inne sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte na cały rok od 9 rano do 7 wieczór, jadłodajnie wszelkiego typu od 6 rano do 11 wieczorem, kioski i budki w lecie jak jadłodajnie, a w zimie od 11 rano do 9 wieczór. Propozycje te będą rozpatrywane na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej.

PODATEK OBROTOWY OD MIEJSKICH ZAKŁADÓW APROWIZACYJNYCH. Odnośnie do naszej notatki w danej sprawie otrzymujemy z Izby Skarbowej informacje, że wezwanie gminy do złożenia zeznania o podatku obrotowym opiera się na podstawie ustawy i rozporządzenia wykonawczego. Zresztą wezwanie do złożenia fasji nie przesądza jeszcze wymiaru podatku. Zarządzenie Izby Skarbowej wydaje się tem więcej uzasadnione, że w jednym z dzienników ukazała się notatka, wedle której gospodarka miejskich zakładów aprowizacyjnych zakończyła się zyskiem 28 miljardów marek polskich.

Z KOMISJI PLANTACYJNEJ. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta m. Sarego w sali obrad magistratu posiedzenie Komisji plantacyjnej, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie mgtu o przygotowywaniu planu pod względem technicznym i ogrodowym na przeniesienie urządzeń ogrodowych miejskiego przedsiębiorstwa upiększania cmentarza rakowickiego na grunt naprzeciw cmentarza położony, a zarazem uchwalono, aby aż do czasu zadecydowania, czy przedsiębiorstwo to będzie prowadziła gmina we własnym zarządzie, czy też się je wydzierżawi, grunt ten w roku bieżącym obsiać owsem na cele zaprzęgów ogrodów miejskich. Następnie zatwierdziła Komisja plan zarządu ogrodów m. uporządkowania części plant przed nowym budynkiem Spki „Gródek“ przez utworzenie tamże jednolitego obszernego gazonu. Dalej rozważała Komisja prośbę Związku Przyjaciół drzewek o zezwolenie na obsadzanie drzewkami Aleji Trzech Wieszczów przez młodzież w święto sadzenia drzewek i po dyskusji jednomyślnie zadecydowała, że jednak sadzenie drzewek w Aleji Trzech Wieszczów jeszcze jest niewykonalne — wobec czego postanowiła uprosić Związek Przyjaciół drzewek o współpracę przy sadzeniu drzewek w miejscach, które bliżej wskaże Zarząd ogrodów m. Komisja uchwaliła również uporządkowanie parku miej. na Krzemionkach.

WYCIECZKA STUDENTÓW WŁOSKICH UNIWER. PADEWSKIEGO W KRAKOWIE. Dziś rano przybyła do Krakowa wycieczka studentów włoskich uniwersytetu w Padwie w liczbie 60 osób wraz z profesorami tego uniwersytetu. Na dworzec przybyli: wicepr. dr. Wielgus, prof. dr. Jachimecki, dr. Buczkowski i lektor języka włoskiego na uniw. jagiel. ks. Fortunato Gianini imieniem towarzystwa Dante Alighieri w Krakowie. — Przybywających powitał wiceprez. miasta dr. Wielgus. Dziś wycieczka będzie zwiedzać zabytki Krakowa, jutro udaje się do Warszawy. Wieczór w Kole prawników przy placu Szczepańskim odbędzie się wieczornica przy udziale gości. Uczestnicy wycieczki zostali pomieszczeni w Domu akademickim.

POBYT GEN. FLORESCU, SZEFA SZTABU ARMJI RUMUNSKIEJ, W KRAKOWIE. Dziś rano o g. 8.20 przybył do Krakowa w przejeździe z Warszawy do Rumunji szef sztabu armji rumuńskiej jen. Florescu wraz z attachem rumuńskim w Warszawie, oraz poruczn. 8 pułku ułanów, dodanym gen. Florescu na czas pobytu w Polsce. Na dworcu przyjmował gen. Florescu gen. Kubin, szef sztabu V dywizji, gen. Górecki, dow. K. O. W. gen. Kuliński, dow. D. O. K. V, wiceprez. miasta Wielgus, oraz inni przedstawiciele władz. Gen. Florescu natychmiast po przyjeździe złożył wizyty p. wojewodzie, staroście, oraz prezydentowi miasta. Następnie gen. Florescu udał się na rewję 8 pułku ułanów, po której 8 pułk przyjmował go śniadaniem O godz. 2 popoł. gen. Florescu uda się do Wieliczki celem zwiedzenia salin, o 5 popoł. będzie na podwieczorku u hr. Tarnowskich, o 8 wieczór odbędzie się objad w kasynie oficerskiem, wydany na cześć gościa przez jen. Szeptyckiego. Jutro gen. Florescu zwiedzi zabytki Krakowa, poczem odjedzie wprost do Rumunji.

SOWIECKA MISJA KOLEJOWA W KRAKOWIE. — W przejeździe z Warszawy bawi dzisiaj w naszem mieście sowiecka misja kolejowa, której z ramienia Min. Kolei towarzyszy naczelnik departamentu p. Moskwa. Misja zwiedziła Przeładownię w Płaszowie i badała tutejsze urządzenia ruchowe. W godzinach przedpołudniowych odbyła misja konferencję w dyrekcji kolejowej. Wieczorem misja opuszcza Kraków.

WYMIANA BLANKIETÓW P. K. O. Otrzymujemy wiadomość, że Pocztowa Kasa Oszczędności wymienia blankiety **starego typu** na równą ilość **blankietów nowych, złożonych z trzech części.**

W ten sposób usunięte będą skargi sfer handlowych na znaczne koszta, połączone z nabywaniem nowych blankietów, a znaczne ilości starych bezużytecznych obecnie druków, pozwolą uzyskać taką samą ilość blankietów nowych.

ZŁOTY, NIE ZŁOTY POLSKI. Wprowadzoną w Polsce nową jednostką monetarną jest złoty, nie zaś, jak ją mylnie nazywają, złoty polski. W celu ustalenia tej nazwy we wszystkich ustawach i rozporządzeniach wyrazy złoty polski i frank złoty zostaną zastąpione jednym wyrazem tj. złoty.

TABELA ZAMIANY MAREK POLSKICH NA ZŁOTE POLSKIE i złotych polskich na marki polskie już została wydaną i jest do nabycia we wszystkich kioskach, trafikach i u sprzedawców ulicznych. Tabela została wydaną nakładem Drukarni Ludowej w Krakowie.

KONFERENCJA ESPERANCKA. Od 21 do 23 bm. odbędzie się w Genewie esperancka konferencja międzynarodowa w pałacu Paygard'a, który prezydjum miasta dało do dyspozycji Centralnemu Komitetowi. Z ramienia Polskiego Związku Esperantystów bierze udział jako delegat p. S. Grenkamp-Kornfeld.

CUKIER MIEJSKI W SKLEPACH KRAKOWSKICH. Jak się dowiadujemy, cukier miejski jest nadal rozsprzedawany przez sklepy krakowskie i cieszy się wielkim pokupem wśród ludności. Dotąd rozsprzedano 2 wagony; miasto przeznacza jeszcze na rozsprzedaż tą drogą 3 wagony cukru w cenie po 2 miljony. Sprzedaż cukru miejskiego otrzymała jeszcze firma: Janik (ul. Długa), Sikorski (Rynek podg.) i Burzyński (Dębniki). Magistrat przyjmuje zgłoszenia kupców, którzy podejmą się rozsprzedaży cukru miejskiego w swych sklepach.

REDUKCJA SIŁ BIUROWYCH W MAGISTRACIE KRAKOWSKIM. Jak się dowiadujemy, redukcja urzędników w magistracie jest już rozpoczętą. Redukcja ta obejmuje w pierwszym rzędzie siły prowizoryczne, następnie siły kobiece, nawet etatowe, o ile nie mają 10 lat służby. Prócz tego redukcja następuje sama przez się, ponieważ szereg sił urzędniczych idzie na emeryturę, zaś nowe siły nie są przyjmowane.

PRZYGODA PANI PANCEWICZ-HALLEROWEJ. Dzisiejszy „Kurjer Poranny“ przynosi senzacyjną wiadomość, którą ze względu na osobę bohaterki, znaną w szerokich sferach Krakowa podajemy poniżej.

Urocza p. Pancewicz-Hallerowa znalazła się w osobliwym kłopocie.

Oto w tygodniu przedświątecznym została bez służącej, gdyż służącą jej — powołano do wojska!!

Do wojska, tak. Albowiem Kazimiera X. zapisana została tuż po urodzeniu w aktach jako chłopiec imieniem Kazimierz. Ponieważ w późniejszych latach objawiła się ponad wszelką wątpliwość jako dziewczynka, dano jej dziewczęce szaty i niewieście wychowanie; niemniej w aktach figuruje jako chłopiec, i w tym charakterze wezwano ją obecnie pod grozą najsurowszych kar do stawiennictwa przed komisją poborową. Będzie miała przynajmniej komisja małe urozmaicenie w swoich monotonnych czynnościach.

— Biedna panna!

Znowu rozbrzmiewa łzawo ten wyraz współczucia. Stoją zupełnie zmieszane. W tem wchodzi ich matka i pyta, czy chcą z nią pojechać na spacer. Dzieci wymawiają się. Boją się matki swej, a potem oburza je, że im się nic nie mówi o odejściu panny. Wolą zostać same. Jak dwie jaskółki w zbyt wąskiej klatce szamocą się, dusząc się w tej atmosferze kłamstwa, przemilczania. Zastanawiają się czy nie iść do panny i zapytać jej o wszystko, o wszystkiem z nią pomówić, powiedzieć, żeby została i że matka nie ma słuszności. Ale boją się ją urazić. A potem wstydzą się, wszakże wszystko co wiedzą podsłuchały, wyszpiegowały. Muszą udawać dalej głupie, jakiemi były dwa czy trzy tygodnie temu. I zostają tak same przez nieskończenie długie popołudnie rozmyślając i płacząc a w uszach rozbrzmiewają im jeszcze ciągle te straszliwe głosy, zły bezlitosny gniew matki i rozpaczliwy szloch panny.

Wieczorem panna przelotnie zagląda do nich i powiada im dobranoc! Dzieci drżą widząc jak wychodzi. Chciałyby jej bardzo jeszcze coś powiedzieć. Ale panna będąc już przy drzwiach sama się raz jeszcze odwraca — jak gdyby przywołana tem niemem życzeniem. W oczach jej widać jakiś zamglony wilgotny blask. Obejmuje obydwie dziewczynki, które zaczynają szlochać jak oszalałe, raz jeszcze je całuje, poczem spiesznie odchodzi.

Dzieci zostały we łzach. Czują, że było to pożegnanie.

— Nie zobaczymy jej więcej! — płacze jedna.

— Oho, jak jutro wrócimy ze szkoły nie będzie jej tu już.

— Może będziemy ją mogły później odwiedzać. Wtedy pokaże nam pewnie swoje dziecko.

— Tak, ona taka dobra.

— Biedna panna! Znowu rozbrzmiewa to westchnienie ich własnego losu.

— Możesz sobie pomyśleć jak się to wszystko bez niej ułoży?

— Nigdy nie będę mogła ścierpieć innej panny.

— Ani ja.

— Żadna nie będzie dla nas taka dobra. A potem... Nie śmią tego wypowiedzieć, ale nieświadome poczucie kobiecości napełnia je poszanowaniem dla niej, odkąd wiedzą, że ma dziecko. Obie ciągle o tem myślą i już nie z dziecinną ciekawością, ale z głęboko współczującem przejęciem.

— Słuchaj! — powiada jedna z nich.

— No.

— Wiesz co, chciałabym naszej pannie nim odejdzie sprawić jeszcze jakąś przyjemność, żeby wiedziała, że ją lubimy i nie jesteśmy takie jak mama. Chcesz?

— Jak możesz się jeszcze pytać.

— Pomyślałam sobie, że ona tak lubi białe róże. Wiesz myślę sobie, że mogłybyśmy jutro rano zanim pójdziemy do szkoły kupić jej kilka i postawić do jej pokoju.

— Ale kiedy?

— Przy obiedzie.

— Wtedy już jej pewnie nie będzie. Wiesz co, to już lepiej pobiegnę całkiem raniutko na dół i przyniosę je, aby nikt nie widział. A potem zaniesiemy je jej do pokoju.

— Dobrze i wstaniemy bardzo rano.

Biorą swoje skarbonki i skrupulatnie zgarniają wszystkie swe pieniądze. Stały się weselsze, odkąd wiedzą, że będą jeszcze mogły pokazać pannie swą niemą, ofiarną miłość. (C. d. n.)

SPRAWA WĘDLINIARNI W KRAKOWIE. Dzisiaj nadeszły do prezydjum miasta z ministerstwa wojny konkretne propozycje co do odstąpienia zawiązującej się spółce akcyjnej masarni wojskowej na Podgórzu. Jak się dowiadujemy, miasto nie będzie miało w wędliniarni większości udziałów tylko delegata w radzie nadzorczej. Wędliniarnia ma eksploatować masowo wędliny swego wyrobu za granicę.

KONFISKATA WĘDLIN NA DWORCU KRAK. Wincenty Sęk, lat 57, urodz. w Żeleni, pow. Chrzanów i tam zamieszkały, usiłował wywieźć z Krakowa 39 kg wędlin bez pozwolenia magistratu. Wędliny zakwestjonowano. Konfiskaty śmiesznie małych ilości wędlin, wywożonych przeważnie dla własnych potrzeb magistrat zatwierdza, równocześnie jednak zakłada spółkę akcyjną dla wyrobu wędlin, celem wagonowego eksportu ich zagranicę. Jak jedno z drugiem pogodzić? Konfiskaty wywożonych wędlin przy równoczesnym wolnym handlu w czasie przedświątecznym są tylko zwyczajną szykaną, mieszkańcy bowiem drobnych miasteczek i wiosek nie mają innego źródła nabycia mięsa i wędlin jak tylko Kraków. Możeby wreszcie odpowiednie czynniki zdecydowały się na powrót do stosunków normalnych.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI zawiadamia, że we czwartek dnia 17 bm. odbędzie się w Akademji Sztuk Pięknych (Plac Matejki, I piętro) zebranie, na którem prof. **Jan Wojnarski** przedstawi i objaśni techniki graficzne (akwaforta, mezzotinta i t. p.). Początek o godz. 6-ej popołudniu. Wstęp dla gości wolny, za uprzedniem porozumieniem się na miejscu z prezesem Towarzystwa Mił. Książki.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Repertuar świąteczny obejmuje w pierwszy dzień w niedzielę 20 bm. wieczorem „Sen nocy letniej", w poniedziałek popołudniu „Świerszcz za kominem", zaś wieczorem „Podatek majątkowy". We wtorek popołudniu o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem „Pani X" z p. Bednarzewską w roli tytułowej. Najbliższą premjerą w sobotę 26 bm. będzie „Medea" Eurypidesa, którą p. Wysocka inscenizuje, odtwarzając kreację tytułową. Obsadę „Medei" tworzą obok niej pp.: Kosmowska, Bracki, Białoszczyński, Kulakowski, Socha i i. W chórach, którym przoduje p. Żmijewska, wystąpią prawie wszystkie panie obecnego zespołu. Sztuce tej przygotowuje stylową oprawę w nowej dekoracji i w nowych kostjumach. „Medea" grana będzie w przekładzie Jana Kasprowicza.

DZISIAJ KONCERT RELIGIJNY w sali teatru im. Słowackiego o godz. 7 wiecz., w którym biorą udział chóry Tow. orator., orkiestra symfoniczna Związku muzyków oraz soliści pp. Milewska, Zbigniewiczówna, Mazanek i Rawicz.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w czwartek oraz w piątek i w sobotę nie będzie przedstawień. Kasa teatru pozostanie przez wszystkie te dni czynną. Świąteczny repertuar obejmuje: w niedzielę o godz. 4 po cenach zniżonych „Prof. Klenow", wieczorem „Przyjaciółka pana ministra" z pp. Wernicz w roli tytułowej. Poniedziałkowe popołudnie wypełnią „Chimery", wieczorem „Jabłuszko".

OPERETKA. Repertuar świąteczny obejmuje: w niedzielę popołudniu „Królowa przedmieścia", wieczorem „Madame Pompadour". W poniedziałek popoł. „Katja tancerka", wieczór „Bajadera".

KONCERT SEWERYNA EISENBERGERA, jednego z najznakomitszych pianistów doby współczesnej, odbędzie się w Krakowie we środę, 23 bm. w St. Teatrze, o godz. 8 wieczór.

MUZYKA KOŚCIELNA. We czwartek o godz. 5 pop. w kościele św. Anny wykona Tow. śpiewackie „Ton" imienia Wład. Żeleńskiego pod kierunkiem prof. K. Garbusińskiego szereg utworów treści religijnej starych mistrzów z 16-go i 17-go wieku.

TEATRY. Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Czwartek: „Wielki koncert religijny". Piątek: Teatr zamknięty. Sobota: Teatr zamknięty.

Teatr Bagatela. Czwartek: Teatr zamknięty. Piątek: Teatr zamknięty. Sobota: Teatr zamknięty.

Miejski teatr „Operetka". Czwartek: Teatr zamknięty. Piątek: Teatr zamknięty. Sobota: Teatr zamknięty.

KINA: PROGRAMY ŚWIĄTECZNE. Sztuka „Teodora", monumentalny film wytwórni włoskiej. **Uciecha:** „Extra wesoły i słodki program świąteczny" (komedje amerykańskie). **Nowości** „Messalina". **Promień:** „Za jeden pocałunek". **Warszawa:** „Bella Donna" — film wytwórni „Paramonu Pictures" z Polą Negri.

Dziś, jutro i w sobotę **kinoteatry zamknięte. Pre**mjery w niedzielę 20 bm.

—o—

ZE SPORTU

Na święta Wielkiejnocy program sportowy przedstawia się bardzo imponująco. Zjeżdżają do Krakowa aż trzy drużyny zagraniczne: niemiecka, czeska i węgierska. W sobotę na boisku Makkabi wystąpi „Berliner S. V." zaś Wisła zmierzy się z tym samym przeciwnikiem w drugi dzień Świąt, t. j. w poniedziałek na swojem boisku. „Berliner Sport Verein" jest jednym z najstarszych klubów stolicy Niemiec, cieszącym się na skutek swego solidnego kierownictwa szacunkiem i poczestnem stanowiskiem w piłce nożnej. Ostatnie wyniki, uzyskane przez tę drużynę wskazują, że klasa ich jest wysoką. W składzie jej znajdują się starzy, rutynowani gracze pozwalający przypuszczać, że gra tak sobotnia, jakoteż poniedziałkowa będzie bardzo interesującą. Gwiazdą drużyny ma być lewy łącznik napadu znany strzelec i zdobywca punktów Lehman.

Cracovia również rozegra w oba dni Świąt, t. j. niedzielę i poniedziałek zawody footballowe z Vas es Femmunkasek Sportklubia z Budapesztu, zwanym „Vasas". Drużyna ta jest już publiczności krakowskiej znaną ze swego pobytu w latach 1918 i 1922. Pamiętną jest ich wspaniała gra na zawodach w których Cracovia po pauzie zdołała wyrównać dwie stracone bramki i strzelić jeszcze dwie dalsze. Główną cechą tej drużyny to błyskawiczne tempo i doskonała technika, idąca w parze z piękną kombinacją. Vasas obok słynnego M. T. K. należy do najlepiej kombinujących drużyn Węgier, to też należy się spodziewać, że Cracovia zdobędzie się na odpowiedni wysiłek celem sprostania silnemu przeciwnikowi i zmuszenia go do kapitulacji. W obu dniach zawodów wystąpi jak nam wiadomo Synowiec.

We wtorek spotka się Wisła z doskonałą drużyną czeską z Wiednia „Slovanem". Przy tej sposobności musimy wyrazić zdziwienie, że klubom tej miary co Cracovia i Wisła nie udało się porozumieć odnośnie do godziny rozpoczęcia zawodów. Zawody bowiem odbywają się o tej samej godzinie co uniemożliwia publiczności oglądanie dwu dobrych zagranicznych klubów.

Związek lekko-atletyczny nie daje wyraźnego znaku życia po sobie. Przeciwnie jakaś fama głosi, że ponoć zgłoszenia zawodników do Związku mają być wskutek nieładu w organizacji unieważnione. Ma to być pozostałym przez dawny Związek zamysłem, któremu obecny prezes Związku major Szkolnikowski stanowczo się sprzeciwia. I zupełnie słusznie, bo nie widzimy prawnej i uzasadnionej po temu przyczyny.

Związek Okręgowy Pływacki w Krakowie należałoby utworzyć, celem odebrania jednostkom zbyt szerokich atrybucyj. Byłoby wskazanem aby kluby krakowskie posiadające sekcje pływackie zechciały w tym kierunku nieco popracować. Jak się dowiadujemy Cracovia i Jutrzenka mają w najbliższych dniach przystąpić do przedwstępnych kroków.

M. Ster.

Z KRAJU

ŚWIĘTA W TEATRACH WARSZAWSKICH. Teatry miejskie w Warszawie poczynając od czwartku dnia 17 b. m. z powodu świąt wielkanocnych zawieszają przedstawienia do poniedziałku dnia 21 b. m.

W poniedziałek przedstawienia odbędą się popołudniowe i wieczorne.

KONKURSY RZEŹBIARSKIE NA WYSTAWĘ PARYSKĄ. Komitet wykonawczy działu polskiego na międzynarodowej, wystawie nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. ogłosił konkursy honorowe na projekty rzeźb, mających stanąć w dziedzińcu pawilonu polskiego. Termin dostarczenia projektów plastycznych 25 czerwca 1924 r. Konkursy są honorowe, ponieważ komitet, rozporządzając bardzo szczupłymi funduszami, nie może w obecnym czasie przeznaczyć na ten cel odpowiednich nagród. Bliższe szczegóły w komitecie wykonawczym wystawy (Tamka 1) w Warszawie w lokalu Towarzystwa Przemysłu Ludowego.

ZE ŚWIATA

JACK DEMPSEY ARTYSTĄ KINOWYM. — Słynny mistrz pięściarstwa, Jack Dempsey, umie wykorzystać swą sławę i popularność w Ameryce. Z drugiej zaś strony propozycja, uczyniona mu przez jedno z amerykańskich towarzystw kinematograficznych, świadczy wymownie, jak popłatna jest za oceanem potęga pięści.

Oto Dempsey podpisał z tem przedsiębiorstwem kontrakt na występy w dziesięciu dramatach kinematograficznych za wynagrodzeniem miljona dolarów, t. j. po sto tysięcy dolarów za każdy występ!

Za taką sumę — jak sam oświadcza — woli, oczywiście, być bohaterem filmowym, niż bohaterem boiska, na którem kiereszowany jest przez przeciwników.

Kontrakt powyższy zastrzega, że Dempsey'owi nie wolno przez czas trwania umowy uczestniczyć w walkach pięściarskich, wobec czego nie dojdzie na razie do skutku projektowana walka jego z Harrym Willsem o tytuł szampiona świata.

A może w gotowości z jaką Dempsey podpisał kontrakt filmowy tkwi też chęć ukryta utrzymania się jaknajdłużej przy tym tytule, który w końcu może mu wydrzeć pięść silniejsza.

CO SIĘ STAŁO Z PÓŁWYSPEM ALASKA? Według spostrzeżeń obserwatorjów sejsmograficznych w poniedziałek zajść musiała jakaś olbrzymia katastrofa żywiołowa na wyspach na zachód od półwyspu Alaska, albo nawet na samym półwyspie. Katastrofa, która trwała przez cztery godziny, wywołać musiała znaczne defiguracje terytorjalne.

(Półwysep Alaska jest najbardziej wysuniętym na północny zachód półwyspem Ameryki Północnej. Większość tubylczej ludności stanowią eskimosi. W r. 1896 odkryto kopalnie złota w Klondike na granicy Kanady i Alaski a następnie i na samym półwyspie, co sprowadziło licznych poszukiwaczy szczęścia).

PRZECIWKO LOWELASOM. W Nowym Jorku istnieje oddział policji żeńskiej, złożony ze stu policjantek, których głównym zadaniem jest ochrona płci pięknej na ulicach olbrzymiego miasta przed natrectwem lowelasów i różnych osobistości zwyrodniałych.

Oddział ten znajduje się pod kierownictwem „matrony", p. Marji Hamilton. Energiczna ta niewiasta bardzo dba o powierzony sobie oddział i tak go wyćwiczyła fizycznie, kładąc zwłaszcza nacisk na umiejętność japońskiej walki ręcznej, t. zw. „dżiu-dżitsu", że najsłabsza z jej policjantek może — jak oświadczyła sprawozdawcy „New York Heralda" — powalić jednem uderzeniem ręki — mężczyznę dwustofuntowego.

Największe akwarjum świata

7 IV. zostało otwarte w ogrodzie zoologicznym w Londynie nowe akwarjum, które będzie największem z wszystkich na świecie instytutów tego rodzaju. W 95 basenach będzie się miało przegląd fauny i częściowo flory wód słodkich i słonych. — Zupełne skompletowanie zbiorów akwarjum jest oczywista niemożliwe, ponieważ całe masy mieszkańców mórz są jeszcze nauce nieznane. Jednak kierownik nowego akwarjum londyńskiego Bouleuger i sekretarz Zoologicznego Towarzystwa w Londynie Chalmers Mitschel dołożyli wszelkich starań i włożyli swe całe długoletnie doświadczenie w to, by instytut ów uczynić niedościgniony przez inne. Budynek akwarjum jest na 150 metrów długi i jest podzielony na trzy hale — jedna z nich jest przeznaczona dla fauny wód słodkich, druga wód słonych, trzecia fauny mórz podzwrotnikowych. Potrzebna woda morska jest brana z Atlantyku i z zatoki Biskajskiej, zostaje dostarczana pancernikiem do Londynu, skąd zostaje wtłaczana do basenów. Podobnie, jak przy budowie akwarjum berlińskiego największą trudność nastręcza fabrykacja ścian szklanych, które muszą wytrzymać ciśnienie 28.000 liter wody. Raz w nocy pękła taka szyba, wskutek czego czynione były starania, by ściany szklanne uczynić jeszcze grubszemi. — Próby w tym kierunku udały się i akwarjum jest w posiadaniu płyt, które zniosą większy niż poprzednie nacisk wody, nie są zaś od nich mniej przeźroczyste. W poszczególnych basenach otoczenie zostało dostosowane do ich mieszkańców i tak widzimy w basenach: wodorosty, piasek, lub kamieniste dno, zupełnie jak w przyrodzie. Przytem baseny są jasno oświetlane. Nowo-otwarte akwarjum jest tłumnie zwiedzane przez londyńczyków, którzy są z niego dumni i interesują się niem ogromnie.

Nowa sztuka Bernarda Shawa

Od długiego czasu nie wzbudzał Bernard Shaw wśród publiczności angielskiej takiego zainteresowania, jak obecnie. Zaledwie ochłonął Londyn z wrażenia po sztuce „Z powrotem do Mathuzalema" — ukazuje się „Dziewica orleańska" ostatni utwór Shawa, która po wcześniejszych wystawieniach w Nowym Jorku doczekała się premjery w Londynie w „New Teather". W formie książkowej utwór nie został jeszcze wydany, o przedstawieniu nowojorskiem szczupłe doszły Londyn wieści — tem większe zainteresowanie budzi pytanie jak ujął Shaw temat — tem większe, iż próby są prowadzone z jaknajściślejszem wykluczeniem z nich niepowołanych. Pod wrażeniem „Cezara i Cleopatry" obawia się wielu krytyków zbyt lekkiego i feljetonowego ujęcia tematu; inni oczekują rzucających się w oczy anachronizmów albo też sądzą, iż Shaw poświęcił stronę historyczną tematu dla dania alegorji z obecnych politycznych i socjalnych stosunków. Jak się obecnie okazuje, autor potraktował całą sztukę z ściśle historycznego punktu widzenia. Są w nią wtrącone nieliczne tylko współczesne aluzje i kilka żartów, ale zasadniczo charakter dramatu jest historyczny.

Dramat pokazuje nam Joannę d'Arc w sześciu scenach z jej życia aż do gwałtu popełnionego na niej przez kościół i feudalizm. O owym najnowszym utworze Shawa wiele jeszcze napewno będzie się mówiło, gdy wyjdzie on jako książka, tem bardziej, iż autor obiecał go zaopatrzyć własną przedmową. Wielu znających Shawa twierdzi, iż przedmowa ta będzie bardziej zajmująca od samego utworu.

Nowa ekspedycja
na Mount Everest

Dnia 26-go marca uczestnicy trzeciej wyprawy na górę Everest wyruszyli z punktu zbornego Dardshilling w północnych Indjach, by wreszcie dopiąć od trzech lat forsowanego celu i osiągnąć szczyt Everest, najwyższej góry świata. Ruta wiedzie, jak poprzednie z Dardshilling na północ przez dolinę Sikiru (między Buthanem a Nepalem), potem przez Tybet na zachód koło północnego łańcucha Himalajów do doliny lodowca zwanej Kharta. W roku 1921 wstępna ekspedycja pod wodzą pułkownika Howarda Buzy'ego zbadała drogi do Mount Everest i obrała punkt najdostępniejszy, skąd ekspedycja miała rozpocząć drogę na szczyt. Główna ekspedycja, którą w rok potem prowadził gen. Bruce dotarła na odległość 600 metrów od wierzchołka, następnie warunki atmosferyczne zmusiły ją do odwrotu, przyczem siedmiu tubylców-tragarzy straciło życie.

Rok 1923 był w całości poświęcony przygotowywaniom do obecnej ekspedycji. Na czele jej stoi również gen. Bruce, któremu 33-letnia służba wojskowa w Indjach pozwoliła poznać dokładnie całe Himalaje. W samym jednak drapaniu się na szczyt Bruce najprawdopodobniej z powodu swego wieku — liczy lat 58 — nie weźmie udziału.

Pozostałych 13 uczestników ekspedycji to specjalnie wybrani, zahartowani w górskich wycieczkach ludzie. W liczbie ich znajdujemy naszych dobrych znajomych z opisów poprzedniej wyprawy, jak mojora Norton, Leigh-Mallory'ego i Sommervella, którzy wówczas osiągnęli najwyższy punkt. Kapitan Noel będzie jak w roku 1922 czynił zdjęcia kino- i fotograficzne, major Morshead, który w 1922 odmroził palce będzie komendantem transportów. Specjalną troską napełnia uczestników ekspedycji dobór wytrwałych tragarzy, którzy w znacznej części będą się rekrutować z Tybetańczyków.

Czy nadzieje Anglików się spełnią i czy garstka śmiałków zdoła zdobyć wierzchołek najtrudniej dostępnej góry świata, niewiadomo. Najdoświadczeńszy znawca gór tybetańskich Sven Hedin wątpi w sukces ekspedycji motywując to tem, iż organizm ludzki mimo największego trainungu nie jest w stanie osiągnąć tak olbrzymiej wysokości i znieść trudy z tem wysiłkiem złączone.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Traktaty handlowe Polski

Traktaty handlowe stanowią formę ogólną stosunków wymiennych międzypaństwowych. Forma ta bardzo często decyduje o odnośnych rynkach zbytu i o zdolności konkurencyjnej przemysłu. Toteż od racjonalnej polityki traktatowej zależy zazwyczaj bardzo wiele w układzie stosunków gospodarczych. Polska od niedługiego czasu weszła na drogę rozbudowy swego systemu traktatowego. I tak zawarliśmy dotychczas i ratyfikowaliśmy umowy handlowe z dziewięciu państwami (Francja, Włochy, Szwajcarja, Rumunja, Austrja, Belgja, Jugosławja, Turcja i Japonja). Zawarliśmy, a nie ratyfikowaliśmy z czterema państwami (Anglą, Czechosłowacją, Finlandją i Danją), wreszcie w chwili obecnej prowadzone są rokowania o zawarcie umów handlowych z Holandją i Norwegją, wkrótce zaś mają rozpocząć się rokowania z Szwecją. Pozostaje nam jeszcze zawrzeć umowy handlowe z dwoma krajami bałtyckimi — Łotwą i Estonją, z dwoma krajami bałkańskimi — Grecją i Bułgarją, z Węgrami, Hiszpanją i Portugalją, wreszcie z pozostałych państw europejskich — z Rosją, Niemcami i Litwą. Poza Europą zawarliśmy traktaty handlowe tylko z Japonją i Turcją. Poparcie naszej ekspansji gospodarczej na Wschód wymaga zawarcia umów handlowych z Chinami, Persją, Afganistanem i Siamem, zaś wzgląd na potrzeby zbliżenia gospodarczego z krajami, stanowiącemi źródła przywozu do nas surowców i niektórych artykułów kolonjalnych nakazuje zawarcie umów handlowych ze Stanami Zjednoczonemi A. P. Trudno w chwili obecnej przewidzieć, w jakim czasie zawarcie z temi wszystkiemi państwami umów handlowych nastąpi.

Przy zawieraniu umów najłatwiej było osiągnąć porozumienie z państwami Europy Zachodniej. Nie napotyka się również na poważniejsze trudności przy zawieraniu umów handlowych z państwami północnemi oraz państwami Europy południowej. Powoli znika prowizorjum, jakie dotychczas panowało w stosunkach handlowych Polski z państwami obcemi. Zawarcie umów handlowych ze wszystkiemi państwami europejskiemi i pozaeuropejskiemi niewątpliwie podniesie nasz prestige polityczny i pozwoli nasz handel zagraniczny oprzeć na podstawach bardziej trwałych.

Wszystkie zawarte przez Polskę umowy handlowe są krótkoterminowe. Mają obowiązywać tylko przez rok (wyjątkowo umowa z Finlandją — przez pół roku), po tym terminie, o ile nie są wypowiadane, przedłużają swą moc w drodze milczącej zgody i bezterminowo. Ta krótkoterminowość zawartych przez Polskę umów handlowych była podyktowana względami na zmienność warunków gospodarczych i politycznych, w jakich Polska rozwijała się w pierwszych latach po swem wskrzeszeniu, oraz na prowizoryczność taryfy celnej z 4 listopada 1919 r. Taryfa ta, która weszła w życie 10 stycznia 1920 r., wzorowana jest na taryfie rosyjskiej z 1903 r. i opiera się na przedwojennych stosunkach.

W chwili obecnej prowadzone są prace w różnych podkomisjach nad rewizją tej taryfy i prawdopodobnie przed końcem czerwca, tj. przed terminem wygaśnięcia pełnomocnictw, nadanych przez Sejm rządowi, zostanie ogłoszona nowa taryfa, zawierająca stawki celne, dostosowane do nowych warunków, jakie obecnie się wytworzyły. Taryfa ta jednak będzie miała charakter również tymczasowy.

Ogłoszenie nowej taryfy w połowie rb. szczególnie doniosły wywrze wpływ na kierunek naszej polityki traktatowej. Dotychczas zawarte przez Polskę umowy handlowe są beztaryfowe. Oparte są one w dziedzinie celnej na klauzuli największego uprzywilejowania, za wyjątkiem umowy handlowej z Francją.

Sprawy celne, stanowiące właściwie kość pacierzową każdej umowy handlowej, w naszych umowach uregulowane są w ten sposób, że rząd nasz zachowuje sobie możność regulowania ich zupełnie automatycznie i nie wiąże się co do ich wysokości.

O ile czynione są zniżki (cła konwencyjne), są to zniżki procentowe, przyczem rząd ma możność same stawki taryfowe zmieniać automatycznie za pomocą mnożników.

Austrjacki rynek węglowy

Nasz wiedeński korespondent donosi nam: Z chwilą wszczęcia prac w Zagłębiu Ruhry pojawiła się w Europie środkowej silna podaż węgla. Węgiel z Zagłębia Ruhry musi ponownie zdobywać sobie rynek zbytu, mając głównego konkurenta w niemieckim węglu brunatnym. Ze względu na to, że chodzi tu o produkcję miesięczną w ilości 7—8 miljonów tonn wysokowartościowego węgla kamiennego, daje się konkurencja ta silnie odczuwać innym zagłębiom. Austrjaccy handlarze węgla interesują się już węglem z Ruhry, a to tembardziej, że eksportowe taryfy transportowe w Niemczech zostały przyznane także i transportom do Austrji.

Czeskie kopalnie skarżą się już na zmniejszenie się eksportu do Austrji a to tembardziej że i węgiel polski z powodu ostatnich zniżek cen i taryf kolejowych ponownie opanowuje rynek austrjacki. Dla tutejszego konsumenta walka konkurencyjna jest bardzo korzystną, gdyż ceny stale spadają i w przyszłości też zapewne zostaną jeszcze zniżone. Te firmy, które do związku „handlarzy węgla" nie należą, kalkulują niżej ceny i w ten sposób starają się o nowych odbiorców. Z chwilą ukończenia strajku angielskich robotników, da się też i konkurencja węgla angielskiego na rynku europejskim ponownie odczuć. Austrja sama produkuje bez porównania mniej aniżeli odpowiada to potrzebom. Produkcja w lutym wynosiła: 15.546 tonn węgla kamiennego i 257.946 tonn węgla brunatnego. W porównaniu z lutym produkcja spadła z powodu mniejszych ilości dni roboczych o 17.000 tonn węgla brunatnego.

Sytuacja w przemyśle metalowym

Podług danych Min. Przemysłu i Handlu z początkiem 1923 r. zatrudnionych było w przemyśle metalowym 62.845 robotników, przyczem były brane pod uwagę tylko zakłady zatrudniające więcej, niż 20 robotników.

Rozwój produkcji poszczególnych działów w ciągu dwóch lat (w 1922 r. w stosunku do 1924) podaje w liczbach procentowych poniższa tablica:

Grupa	wzrost produkcji w procentach
I — Maszynowa	37,1
II — Maszyn rolniczych	189,4
III — Elektrotechn.	431,4
IV — Wag i narzędzi	22,6
V — Odlewni	34,8
VI — Kotlarni	33,9
VII — Urządzeń zdrow.	160,8
VIII — Wyrobów żelaznych	161,4
IX — Wyrobów metalowych . . .	28,3
XI — Drutu i gwoździ	18,5

Przemysł metalowy polski utracił wskutek wojny swój najważniejszy rynek wschodni i obecnie ogranicza się on raczej do rynku wewn. Ale i ten nie jest jeszcze dostatecznie wyzyskiwany. Napływa jeszcze dużo maszyn specjalnych do kraju, które jako niewyrabiane w Polsce korzystają z ulg celnych. Odzyskana część Górnego Śląska otwiera również szerokie perspektywy jako skarbnica surogatów i chłonny rynek zbytu.

Przemysł metalowy polski ze względu na sąsiedztwo rosyjskiego rynku zbytu powinien stać się jednym z najpotężniejszych działów naszej produkcji.

Posiada on dobre dane konkurencyjne o ile idzie o obfitość surowców i ilość energji robotniczej. Potrzeba mu jednak dla istotnego rozwoju napływu znacznych kapitałów z zagranicy.

Im wcześniej też Polska zdobędzie się na wielki wszechstronny przemysł maszynowy o zróżniczkowanej skali wytwórczości, tem prędzej będzie mogła przyciągnąć kapitały zagraniczne dla najbardziej racjonalnej i korzystnej współpracy; a więc nietylko dla eksploatacji surowców, lecz i dla produkcji najwyższego typu t. j. z własnych fabrykatów gotowych.

Obecnie przemysł metalowy przeżywa silny kryzys. Ze wszystkich gałęzi przemysłu dział ten jest najbardziej dotknięty nowo-wytworzonymi warunkami gospodarczymi, które wytworzyła stabilizacja waluty. Jest jednakowoż nadzieja, że po przełomowym okresie stabilizacji przemysł ten czeka dobra przyszłość.

Ujednostajnienie notowań na giełdach zbożowych

(=) Jak już donosiliśmy, dnia 12 bm. odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. Siebeneichena konferencja w sprawie ujednostajnienia notowań giełd zbożowych w Polsce. Giełdę krakowską reprezentował wiceprezes giełdy radca Bincer a z ramienia władz naczelnik wydziału przemysłowego w województwie Nowicki. Konferencja przyniosła pełne zwycięstwo reprezentantom giełdy krakowskiej gdyż w rezultacie postanowiono, że system notowań krakowskich będzie wskaźnikiem dla innych giełd w Polsce. Co do 1-go punktu obrad dotyczącego notowań cen przyjęto bez zastrzeżeń stosowany dotąd w Krakowie system, a mianowicie uznano podawanie cen informacyjnych za niezbędne. Notowania cen będą się dokonywały na podstawie informacji o dokonanych transakcjach, choćby nie zgłoszonych u sensala i oparte będą na stosunku podaży do popytu. Zadaniem giełdy będzie ustalenie tych cen dla jak największej ilości gatunków zboża i przetworów. Co do 2-go punktu obrad, dotyczącego ujednostajnienia oznaczania wagi gatunkowej przyjęto jako miernik kwintal = 100 kg. oznaczane przez 1 q. — Ceny mają być ustalane zasadniczo loko miasto, będące siedzibą giełdy, a przy sprzedażach franko inna stacja, ta ostatnia winna być wymienioną. Wagę gatunkową zboża oznacza się w kg. za 1 hl. Wreszcie co do oznaczania prowenencji zboża uznano je za wskazane jednak nie konieczne. Notowania w złotych wejdą w życie via facti.

Jak z powyższego wynika, konferencja warszawska przyjęła za podstawę w całej pełni system notowań i szanse krakowskiej giełdy zbożowej, co stanowi bezsprzecznie sukces organizatorów i obecnych kierowników tejże giełdy.

Rynki towarowe

NAFTA I PRZETWORY. Borysław, 13 kwietnia. Cena ropy ustaliła się na 180 dolarów za pojedyńcze wagony, płatne gotówką — do 185 Dol. — płatne przekazami na P. K. K. P. za partje 40 do 50 wagonowe.

KRONIKA KRAJOWA

WARTOŚĆ FRANKA DLA PODATKU DOCHODOWEGO. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 lutego br. i 14 marca br., ustalało dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1924 wartość franka złotego tylko dla roku bilansowego, kończącego się 31 marca, 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia 1923 roku. Ponieważ niektóre przedsiębiorstwa, a w tej liczbie przedsiębiorstwa naftowe kończą swoje okresy operacyjne w innych miesiącach, przeto dla wymiaru podatku dochodowego ustalona została obecnie dodatkowo przeciętna wartość franka złotego dla przedsiębiorstw, które mają płacić podatek dochodowy od dochodu osiągniętego w roku operacyjnym, obejmującym okres od 1 maja 1922 r. do 30 kwietnia 1923 r. — 1 fr. zł. — 3.700 mkp.; okres od 1 czerwca 1922 r. do 31 maja 1923 r. — 1 fr. zł. — 4.500 mkp.; okres od 1 sierpnia 1922 r. do 31 lipca 1923 r. — 1 fr. zł. — 7.700 mkp.; okres od 1 września 1922 r. do 31 sierpnia 1923 r. — 1 fr. zł. — 11.400 mkp.; okres od 1 listopada 1922 roku do 31 października 1923 r. 1 fr. zł. — 29.400 mkp.; okres od 1 grudnia 1922 roku do 30 listopada 1923 r. — 1 fr. zł. — 59.200 mkp.

PRZY WYBORACH WŁADZ BANKU POLSKIEGO za listą rządową oddało głos 5000 akcjonarjuszów, podczas gdy za listą organizacyj gospodarczych głosowało 16000 akcjonarjuszów. W ten sposób rząd został zmajoryzowany.

NADZÓR NAD BANKAMI. W dniu dzisiejszym weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu z dn. 8 kwietnia, dotyczące sprawy nadzoru nad przedsiębiorstwami, trudniącemi się czynnościami bankowemi. W myśl tego rozporządzenia, nadzorowi rządowemu podlegają przedsiębiorstwa trudniące się zawodowo czynnościami bankowemi, a w szczególności domy bankowe i kantory wymiany, banki akcyjne, współdzielnie kredytowe instytucje kredytowe rządzące się własnym statutem, zatwierdzonym przez władze państwa, oraz wszystkie przedsiębiorstwa, które na zasadzie zezwolenia rządowego są uprawnione do wykonywania chociażby tylko niektórych czynności bankowych.

REWIZJA TARYFY CELNEJ. Na początek maja ma być zwołana do Warszawy pełna Komisja dla rewizji taryfy celnej. Komisja weźmie za podstawę elaboraty Podkomisji, które w międzyczasie szereg spraw załatwiły. Z uwagi na fakt, że sprawy załatwiane na Podkomisjach celnych traktowane były zbyt jednostronnie, Związek Przemysłowców w najbliższych dniach zwoła poszczególne gałęzie przemysłu, celem przygotowania ostatecznych wniosków na pełną Komisję.

KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA S. A. w Krakowie. Onegdaj odbyło się I-sze Zwyczajne Walne Zebranie Krakowskiej Spółki wydawniczej. Walne Zebranie uchwaliło z czystego zysku na 1923 r. wynoszącego mkp. 2,749,865.614 przeznaczyć tytułem **500 prc. dywidendy** i miljard do funduszu rezerwowego mkp. 137,493.280, na tantjemę dla Rady Zawiadowczej mkp. 260,237.233, dla współpracowników mkp. 700 miljonów, na młodzież akademicką mkp. 250 miljonów dla Towarzystwa Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej mkp. 250 miljonów, na Ratunkowy Komitet Biskupi mkp. 100 miljonów i resztę przeniesiono na rok następny. Spółka za cztery lata swego istnienia wydała **311 nakładów** w ilości 1,950.000 tomów. Miesięcznie spotrzebowuje Spółka wagon papieru i drukuje swe wydawnictwa w 5 drukarniach.

WYWÓZ CELULOZY. Wobec spadku cen celulozy na rynkach światowych, co utrudnia wywóz celulozy z Polski — Min. Przemysłu i Handlu postanowiło czasowo zawiesić zupełnie pobieranie opłaty wywozowej od celulozy. Przy wywozie celulozy obowiązywać przeto będzie aż do odwołania jedynie rygor opłat manipulacyjnych (4 rocent) i oddanie waluty do P. K. K. P.

STARANIA RZĄDU O EKSPORT MEBLI DO BUŁGARJI. Min. Przemysłu i Handlu w związku z zakazem rządu bułgarskiego wwozu mebli giętych do Bułgarji, wszczęło starania w celu zniesienia tego zakazu, oraz spowodowanie zezwolenia na dalszy przywóz mebli giętych z Polski do Bułgarji.

BŁAWAT POLSKI TOW. AKC. W POZNANIU wypłaca **100.000 procent** t. j. **miljon** marek od akcji 1.000 markowej. Akcje Bławatu notowane są na giełdzie poznańskiej w wysokości 11 miljonów. W ten sposób akcjonarjusze otrzymują już około 10% dywidendy. Jest to przykład godny naśladowania. Jedynie wydzielanie dywidendy, stanowiącej normalne oprocentowanie kapitału akcyjnego może powstrzymać odbywający się obecnie proces kruszenia się kursów giełdowych.

PRODUKCJA WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU wynosiła za czas od 1 do 6 kwietnia 354.377 ton. Zniżka produkcji wywołana została strajkiem górników. Eksport zagraniczny wynosił 164.071 ton, z czego wysłano do niemieckiego Górnego Śląska 33.717 ton, do Niemiec 54.994, do Austrji 47.973, do Czech 5.970, do Węgier 8.422, do Gdańska 5.536, do Łotwy 5.631, do Kłajpedy 275, do Jugosławji 292, do Włoch 345 i do Szwajcarji 916 ton. Zapas węgla kopalni wynosił w dniu 6 kwietnia 692.253 ton. Kopalnie zażądały 31.950 wagonów kolejowych i tyleż otrzymały.

NOWA FABRYKA AEROPLANÓW W POLSCE. — W Warszawie w najbliższym czasie ma powstać Podlaska Wytwórnia Samolotów, Spółka akcyjna, która ma budować aeroplany lotnicze.

KRONIKA ZAGRANICZNA

POŻYCZKI ZAGRANICZNE, ZACIĄGNIĘTE W LONDYNIE I NEV-YORKU. Na rynkach pieniężnych Londynu i Nev-Yorku emitowano w poszczególnych latach 1919—1923 pożyczek zagranicznych:

	Londyn	Nev-York
	w tysiącach	
	funt. sterl.	dolarów
1919	49.871	670.007
1920	59.659	605.235
1921	115.722	648.172
1922	135.200	848.825
1923	146.176	390.031

Znaczenie rynku londyńskiego dla zagranicznego zapotrzebowania kapitałów systematycznie się zwiększa. W 1919 r. emisje londyńskie stanowiły tylko 25 proc. ogólnych emisyj, natomiast udział ich w 1923 r. wzrósł do 62 proc. Tak wielkie zmiany spowodowane zostały nie tylko przez ożywienie działalności londyńskiego rynku pieniężnego, lecz również skutkiem znacznej redukcji w 1923 r. emisji na rynku w Nev-Yorku.

WSZECHŚWIATOWE ZAPASY CUKRU wynosiły w początkach kwietnia b. r. 63.33 miljony cetnarów metrycznych.

DAIMLER — BENZ. Układy o połączenie tych dwóch wielkich fabryk niemieckich dobiegły końca. Zysk za ostatni okres produkcyjny zostanie zesumowany i rozdzielony między akcjonarjuszów w stosunku do kapitałów zakładowych obu towarzystw, przedstawiający się jak 600 do 346. Okres trwania wspólnoty oznaczony został do roku 2.000. Celem zjednoczenia jest wyłączenie konkurencji, ustalenie wspólnego programu fabrykacji i ujednostajnienie zasad zakupu surowców oraz sprzedaży gotowych fabrykatów.

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH. Liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła w dniu 1 kwietnia 712.000 osób i zmniejszyła się w porównaniu z dniem 15 marca o 266.000.

NIEMCY O ROSJI. „Hamburger Fremdenblatt" umieściło artykuł o stanie ekonom. Rosji, w którym autor wykazuje, że nadzieje pokładane przez Niemcy w Rosji, jako kraju dającym widoki szybkiego zysku, są słabe. Zdaniem artykułu, należy traktować obecną Rosję tak, jak zdziczały kraj kolonjalny, który wymaga uprzednio długich lat żmudnej pracy i dużego nakładu finansowego. W związku z powyższem należy zanotować, że koncern Otto Wolffa posiadał część akcyj towarzystwa Deutsch-Russische Handels Actien-Gesellschaft, któremu przysługiwało prawo wykupu tego portfelu i że na odbytem niedawno walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy tego towarzystwa Otto Wolff wycofał się z rady nadzorczej, wycofując jednocześnie wydelegowanych przez siebie z zarządu.

WYSTAWA AUTOMOBILÓW W PRADZE odbędzie się w czasie od 19 do 27 kwietnia. Wystawa będzie obejmować samochody osobowe i ciężarowe, karoserje, pługi motorowe, traktory, łodzie motorowe, motocykle i przybory automobilowe.

KAPITAŁY OBCE W ROSJI. Na podstawie wyników ostatniej ankiety francuskiej w sprawie udziału kapitałów obcych w przemyśle rosyjskim ustalono, iż na ogólną sumę 2,242.900.000 rubli złotych kapitałów cudzoziemskich, inwestowanych na cele przemysłowe w Rosji (z wyjątkiem kapitałów polskich, których sprawozdanie nie dotyczy) 1,986.700.000 rb. złotych reprezentuje kapitał zakładowy, a 256.200.000 rbl. złotych kapitał obligacyjny. Udział poszczególnych krajów przedstawia się w tysiącach rubli złotych, jak następuje: Francja 731.700, Wielka Brytanja 507.400, Niemcy 441.500, Belgja 321.600, Stany Zjednoczone B. A. 117.760, Holandja 36.400, Szwajcarja 33.400, Szwecja 23.700, Dania 14.700, Austrja 7.500, Włochy 2.500, Norwegja 2.300, Finlandja 2.000. Liczby powyższe wykazują, że jakkolwiek pretensje Francji z tytułu znacjonalizowanych przedsiębiorstw Rosji jest znaczna, to jednak o wiele poważniejsze trudności nastręczają pożyczki rosyjskie, emitowane we Francji oraz dług rządu rosyjskiego wobec skarbu francuskiego, zaciągnięty podczas wojny.

SKUTKI REFORMY AGRARNEJ W RUMUNJI. Na zjeździe ziemian rumuńskich w Bukareszcie wygłosił prof. G. Tasca referat o przyczynach upadku produkcji rolnej, spowodowanej skutkami powojennej reformy agrarnej. Obszar wielkiej własności ziemskiej spadł od r. 1918 z dawnej przestrzeni 4 miljonów hektarów na 557.000 hektarów, podczas gdy posiadanie włościan wzrosło do 8-u miljonów hektarów. Aby zapobiec dalszemu spadkowi produkcji, który ma katastrofalne skutki dla waluty rumuńskiej, proponuje prof. Tasca utworzenie syndykatów właścicieli rolnych, do których należeliby przymusowo wszyscy właściciele ziemi. Kierownictwo spoczywałoby w rękach dawnych wielkich właścicieli rolnych.

HANDEL ZAGRANICZNY DANJI. W lutym br. import do Danji wynosił 169 miljonów koron duńskich, a eksport 167 miljonów. Bilans za luty był passywnym w kwocie 2 miljardów koron (w lutym 1923 r. 36 miljonów). Pierwsze miejsce w wywozie duńskim zajmuje masło, mleko i ser, których to produktów eksportowano za 58 miljonów koron duńskich. Słoniny i mięsa wywieziono za 38 miljonów.

Giełda poznańska

Poznań, 16 kwietnia. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

B. Kwilecki		Iskra	400
B. Przem.	775	Lubań	19500—19000
B. z. sp. zar.	1850—1800	Roman May	
P. Bank Ziem.	300	Marynin	
P. Bank Handl.	800	Młynotwórnia	
Arkona		Młyn Ziemiański	825
Barcikowski		Płótno	170—165
Brow. Krotosz.		Pap. Bydgoszcz	
Cegielski	192—192,5	Piechcin	
Centrala Rol.		Poz. Sp. Drzew.	460
Centrala Skór		Tkanina	
C. Hartwig		Unja	2200
Hartwig Kantor.		Wojciechów	140—150
Hurt. Droger.		Wyt. Chemiczna	90
Hurtownia Zw.	28 30	Wyroby ceramiczne	
Herzfeld Victorius	1200-1250	Zj. Brow. Grodz.	

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 16. 4. W tys. Mraźnica 54—61, T. P. G. 42—53, Zieleniewski 220, Apollo 625, Karpaty 208, Fanto 1580, Galicja 2000, Schodnica 398, B. Hipot. 14.1. Nafta 290, Kol. Lwów — Czern. 150, B. Małopol. 12, Silezia 30. Rima 120, Goleszów 1150, Iriag 150.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17 kwietnia 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	16/IV.
P. T. H.	1375—1425	1250—1300
„Impex"	95	95
„Pharma" (B. Jawornicki)	2550—2600	2500—2525
Bracia Rolniccy		
„Polski Glob"		
C. Hartwig, Poznań		
Żegluga Polska		
Zieleniewski	30900—31250	31500—32000
Warsz. Parowozy	1175—1250	1200
Cegielski, Poznań	1800—1825	1750—1875
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lemiesz"		
„Trzebinia"	2000—2125	1950—2025
„Pocisk"		
Automotor		
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	52000—52750	51500—52000
Siersza	13900—14300	14500—14750
Tepege	6800—7000	7700—7500
Polska Nafta	1650	1550—1650
Oikos		
„Pokucie" Naft. S.A.	1325—1400	1300—1400
Pezet		800
Strug	4200	5000—4800
Syndykat Kosz.. Kraków		
Tłuszcze Trzebinia	13000—13500	13000
„Krakus"	2800	2600—2750
Porcelana Ćmielów	2575—2600	2475—2550
Fabr. cukr. w Chodorowie	15000—15250	14500—15000
Elektr. Siersza	950—1000	1000—900
Zakłady przem. „Ryngraf"		
S. W. Niemojowski		
Fabr. kap. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy	1350—1400	1300—1375
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	2200	2200
Ziemski Bank Kredyt.	500	500
Powszechny Bank Kredyt.		
Akc. Bank Związkowy		
Bank Komercjalny		
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Zw. Spółek Zarob.	20000—20750	20000
Bank Zachodni		
Rohn Zieliński		
A. Piasecki		2850—2875
„Agrochemja"	2500	2500
„Teropol"		
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		
Garbarnia		
Chybie		
Orthwein i Karasiński		
Azot		1325—1350
„Tehate"		
Kucharski		

Kraków, 17 kwietnia. — „Przedświąteczny" nastrój otuchy udzielił się w pewnym stopniu dzisiejszemu ostatniemu zebraniu giełdy efektów, na którem wbrew przewidywaniom ujawniło się wyraźne ożywienie tendencji i lekka poprawa kursów. Jedynie arbitrażówki trochę słabsze. Wobec niesłychanie wprost niskich kursów szczęśliwi posiadacze gotówki lokują ją w akcjach w przekonaniu, że zniżka osiągnęła chyba kulminacyjny punkt i że nigdy więcej nie nadarzy się sposobność do nabycia „cennych papierów za bezcen", jak to ma miejsce obecnie. Odnosi się na ogół wrażenie, że zainteresowanie efektami zaczyna znowu wzrastać. Niemały wpływ w rozbudzeniu zaufania do efektów wywarł fakt utworzenia Banku Polskiego i zapowiedzi bliskiego pojawienia się w obiegu złotego.

We walutach i dewizach za wyjątkiem zwyżkującego w dalszym ciągu Paryża dalsza zniżka.

Najbliższe zebranie giełdy we wtorek po świętach w nowym lokalu giełdy pieniężnej „na Gródku".

—o—

We czwartek dnia 17 bm. odbyło się ostatnie zebranie giełdowe przed świętami.

Następne zebranie po świętach odbędzie się we wtorek dnia 22 kwietnia br. w nowym lokalu na „Gródku".

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno drobne 84,000—86,500, po 25 sztuk 78,000. Gazy wschodnie 72,000. Gazy zachodnie 16,000. Len 4,200. Węglówki 70. Lokomotywy 1,300. Nafta Krosno 1,300. Industrja 800. Nobel 5,500.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 9,295.

Czeki: Nowy Jork 9290—9287 i pół, 9275 do 9285, Zurych 1645, Paryż 585, Medjolan 418—419 i pół, Praga 277—275 i pół, 274 i pół do 268, Wiedeń 132 i pół.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 17-go kwietnia, 1924 r. — otwarcie giełdy. — Marka polska .—.—. New - Jork 5.68. Londyn $24.70\frac{1}{2}$ Paryż 35.50. Wiedeń $80\frac{1}{8}$. Praga $16{\cdot}72\frac{1}{2}$. Włochy 25.20. Belgja 30.40. Budapeszt 75—. Helsingfors $14\frac{1}{4}$. Sofja 410. Holan. $211\frac{1}{8}$. Christjanja 78·50. Kopenhaga 94.50. Stokholm $149\frac{3}{4}$. Hiszpanja —.—. Bukareszt 2.95. Berlin —·—. Belgrad 705.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

NOWE SPÓŁKI.

Płaszowska Fabryka Dachówek i Cegieł S. A. w Krakowie. Kapitał zakładowy 25.000 złotych — 2.500 akcyj po 10 złotych. Założyciele: Ignacy i Dr. Zygmunt Ehrenpreis, Henryk Fraenkel i Dr. Ludwik Merz.

WYPŁATA DYWIDEND.

Polskie Zakłady Garbarskie S. A. w Krakowie. Dywidendę za rok 1923 po Mk. 120.025 za akcję tj. 24005 procent wypłaca Bank Małopolski.

WALNE ZEBRANIA:

18 kwietnia: Pharma S. A. w Krakowie. Ostatni termin złożenia akcyj w Kasie Spółki ul. Długa 46, I. p. celem otrzymania kart wstępu na Walne Zebranie. 10 akcyj i 2 uprzywilejowane — 1 głos na Walnem Zebraniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17 kwietnia. (Cyfry w tysiącach).

Bank Dysk. Warszawski 24—24.500
Bank Handlowy 25.750—27.000
Bank dla Han. i Przem. 4.000—3.950
Bank Kredytowy 1.850
Bank Polski Handlowy w Poznaniu 8.500
Bank Pol. przem. we Lwowie 1.425—1.300
Bank Zachodni 8.750—8.000
Bank Zw. Sp. Zar. 19—19.750
Kijewski i Scholtze 1.350—1.400—1.365
Chodorów 16—15.750
Czersk 2.250—2.100—2.150
Michałów 2.300—2.200—2.250
Warsz. Tow. F. Cukru 13—14.250
Warsz. T. Kop. Węgla 19—II. 19.500—III. 20.000 IV. 21.000
H. Cegielski 1.900—1.850
Lilpop, Rau i Ska 2.200—2.400—2.300
Modrzejewskie zakł. 31.500
Norblin, Br. Buch i W. 2—2.350
Ostrowieckie zakł. 33—34.750
Orthwein i Karasiński 1.800
Fitzner 24—27.500
Starachowice 10.300—10.800
Ursus 4.500—4.550
Parowóz 1.250—1.350—1.300
L. Zieleniewski 33—33.500
Zawiercie 165—170.000
Żyrardów 1,440—1.427.500
Ł. J. Borkowski 4.550—5.100
War. Tow. Transp. i Żegl. 680—660 700
Spiess i Syn 2.950—3.100
Ćmielów 2.750—2.700
Elektryczność 6.300
Haberbusch i Schile 25,500
Spirytus 7.300—7.400
Polska Nafta 1.550
Bracia Nobel 4.950—5.050
Lenartowicz i Br. Rylscy 650
Siła i Światło 1.875
Przemysł Naftowy 3.000

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 17 kwietn. N. Jork 9,275—9,350—9,300 Londyn 40,700—40,425. Paryż $584\frac{1}{2}$—$579\frac{1}{2}$. Wiedeń 132'10—131. Praga $276\frac{1}{2}$—269'95. Włochy $416\frac{1}{2}$—$413\frac{3}{4}$. Belgja 502—494'4. Szwajcarja $1,647\frac{1}{2}$ do $1,637\frac{1}{2}$. Holandja 3,480—3,455. Frank złoty 1,800. Miljonówka 1,000—940.

Ostatnie telegramy

z 17 kwietnia 1924

Sprawa ukraińska

Moskwa. (AW). Na sesji wszechukraińskiego komitetu wykonawczego w Charkowie w sobotę 12 kwietnia została wniesiona interpelacja do rządu w sprawie sytuacji Ukraińców we Wschodniej Małopolsce na Bukowinie i Bessarabji. Obszerna dyskusja na ten temat rozwinęła się na posiedzeniu poniedziałkowem w dniu 14 kwietnia. Interpelację uzasadnia przedstawiciel włościan Kijowszczyzny Kolesniczenko, który gwałtownie wystepował przeciwko Polsce, dowodząc jakoby artykuł 7-my traktatu ryskiego obowiązywać ma Polskę do zagwarantowania Ukraińcom pełnych swobód narodowych i kulturalnych. Na interpelację odpowiedział przedstawiciel komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych na Ukrainie, Szlichter oświadczając, że niestety metody dyskusji dyplomatycznej okazują się niedostatecznie przekonywującemi dla świata kapitalistycznego nawet w tak oczywistych sprawach jak Bessarabji. Szlichter zapewnia, że wkrótce wybije godzina, gdy związek republik socjalistycznych będzie mógł przy pertraktacjach międzynarodowych położyć na szalę swoją siłę gospodarczą i polityczną. Przyjęto rezolucję o „Obronie zakordonowych braci".

Polsko-niemieckie rokowania

Berlin. (Tel. wł.). Według doniesień dzienników polsko-niemieckie rokowania w sprawie obywatelstwa i opcji rozpoczną się z końcem kwietnia we Wiedniu.

Anglja akceptuje propozycje ekspertów

Londyn. (Tel. wł.) W odpowiedzi na interpelację Baldwina w Izbie gmin, dotycząca propozycji ekspertów, odpowiedział Macdonald, że rząd stwierdził jednomyślność, jaka cechuje sprawozdania komisji, których skład stanowią delegaci Ameryki, Belgji, Francji i Anglji. Raporty rzeczoznawców cechuje bezstronność i skrupulatność opracowania.

Rząd angielski ma wrażenie, że skoro komisja odszkodowań przyjęła jednogłośnie sprawozdania rzeczoznawców, to odtąd materjał, jaki sprawozdania te przedstawiają, cieszyć się będzie takim autorytetem, który zniewoli wszystkich do uznania postulatów komisji i umożliwi ostateczne usunięcie dotychczasowego stanu niepewności. Rząd angielski przygotowany jest na udzielenie całkowitego ze swej strony poparcia memorjałom komitetów, pod warunkiem jednak, że uczynią to również i inne strony zainteresowane. Rząd angielski — zakończył Macdonald — zawiadomił już w dniu 10 b. m. o takiem swem stanowisku rządy państw zainteresowanych, a w ich liczbie i rząd Stanów Zjednoczonych.

Niemcy wobec opinji rzeczoznawców.

Berlin. (AW). Prasa tutejsza komentuje żywo odpowiedź w sprawie projektu rzeczoznawców. — Dzienniki podnoszą, **iż nie oznacza ona zgody na plan rzeczoznawców we wszystkich kwestjach**, lecz ma stanowić tylko **podstawę i gotowość rządu niemieckiego** do rozpoczęcia dyskusji w odnośnych kwestjach. Jako korzystny moment dla obecnej sytuacji podkreślają dzienniki ostatnie oświadczenie Macdonalda w izbie posłów, w którem ten podał do wiadomości zgodę rządu angielskiego na plan rzeczoznawców, oraz załagodzenie sytuacji grożącej nowym konfliktem o układy z **„MICUM"**. Ostro krytykują natomiast ostatnią mowę Poincare'go. Ogólnie przypuszczają, że największą trudnością w rokowaniach z aljantami będzie sprawa ostatecznego uregulowania **wysokości ogółu niemieckich ciężarów**, do czego musi przyjść w dalszym rozwoju rokowań.

Rakowski o uchwaleniu pokoju

Londyn, (tel. wł.). Rakowski w odpowiedzi na mowę Macdonalda powiedział między innemi: „Rząd sowiecki nie podziela zdania rządu angielskiego w sprawie Ligi Narodów w jej obecnym stanie, gotów jest jednak przyłączyć się do międzynarodowej organizacji, do której przystąpiły dobrowolnie wszystkie rządy na podstawie **zupełnej równości**. Delegacja rosyjska proponuje najpierw załatwić sprawy **polityczne i gospodarcze**, które interesują oba państwa w równej mierze, aby w krótkim czasie osiągnąć wyniki, które wzmocnią wzajemne zaufanie i ułatwią rozstrzygnięcie trudniejszych problemów. Co się tyczy pokoju powszechnego rząd sowiecki podkreśla, że wedle jego głębokiego przekonania, **pierwszym warunkiem trwałego pokoju jest rewizja traktatu wersalskiego.** Układy te sprzeciwiają się interesom wszystkich narodów, a utrzymanie ich przyczyniłoby się do zaostrzenia walki i ruiny gospodarczej.

Plan zamachu na Horthy'ego

Budapeszt. (Tel. w.) Anarchista Aleksander Szteron, uwięziony za planowany zamach na regenta Horthy'ego- złożył wobec władz policyjnych zeznanie, w którym przyznał się do zamiaru wykonania zamachu na regenta. Szteron oświadczył, że jest anarchistą z przekonania i że chciał się poświęcić dla dobra anarchizmu. Zamiaru swego nie mógł wykonać, ponieważ nie mógł się nigdy dostać w pobliże regenta.

Ernesto Buonaiuti

Ekskomunikowany przez kongregację Santo Uficio, Ernesto Buonaiuti, prof. historji kościoła przy uniwersytecie w Rzymie, już po raz drugi popada w konflikt z władzą kościelną. Otrzymawszy święcenia kapłańskie w r. 1903, już w rok później został zamianowany profesorem uniwersytetu, lecz po czteroletniem piastowaniu katedry otrzymał dymisję, śmiałym artykułem o Blondelu, ściągnąwszy na siebie niezadowolenie kongregacji. Aż do r. 1914 trzymać się musiał na uboczu; dopiero po śmierci Baldassara La Banca, objąwszy jego katedrę znów zaczął na siebie zwracać uwagę publiczną.

Niezwykły dar wymowy, głębokie wykształcenie i oryginalność poglądów zdobyły mu liczne rzesze słuchaczy z szerokich sfer inteligencji, spieszących na jego wykłady jak na prawdziwą ucztę duchową. Niezmiernie pracowity, założył pismo dla wiedzy teologicznej, wydawał broszury i dzieła historyczne o gnostykach, chrześcijaństwie średniowiecza, szkice o św. Augustynie, a oprócz tego zabierał też głos w pismach codziennych, niejednokrotnie zajmując stanowisko krytyczne wobec zagadnień bieżących. Dzieła jego ukazywały się za zezwoleniem władz kościelnych w coraz to nowych nakładach — tem większe zdumienie wywołała w kołach włoskich ekskomunika ulubionego profesora historji kościoła, któremu zarzuca się zbytni „modernizm".

Z jakiego podłoża wyrósł u Buonaiutiego ów inkryminowany kierunek myślowy? Obeznany gruntownie z teologią i filozofją scholastyczną, profesor w zetknięciu z kulturą współczesną, znalazł się nagle w wirze, wytworzonym przez dwa przeciwne prądy. Z jednej strony nie mógł się oprzeć wpływowi krytyki historycznej, stosowanej do Biblji, z drugiej pociągał go anglosaski pragmatyzm i nauka Blondela. Krytyka historyczna wykazywała, że w nauce Chrystusa, który nigdy nie był teologiem, niema zgoła tej wspaniałej struktury, nadanej katolicyzmowi przez sobór Trydencki. W świetle tej krytyki Chrystus był nie tylko założycielem nowej religji, ile raczej inicjatorem głębokiego ruchu, opierającego się na pokładaniu nadziei i wiary w religji. Z biegiem czasu i przeobrażających się kultur, intelektualna forma tej nadziei ulegała oczywista zmianie, czego nie uwzględnia w dogmatyzmie swoim kościół katolicki. Przejawszy pogląd Blondela, podług którego filozofja scholastyczna jest dziś martwym przeżytkiem, nie odpowiadającym najgłębszym potrzebom duchowym naszych czasów, Buonaiuti musiał sobie zadać pytanie: o ile ludzie dwudziestego wieku, nie umiejący przejść, mimo krytyki Biblji, oraz nauk filozofji idealistycznej, mogą jednak żyć nauką Chrystusową?

Na to pytanie proste, a brzmienne w poważne konsekwencje, Buonaiuti daje odpowiedź, najlepiej charakteryzującą całą jego ideologię. Żąda on mianowicie zerwania z ekskluzywnością filozofji i katolicyzmu, za którą barykadował się kościół przez długie wieki i powrotu do nauki Chrystusowej w jej formie pierwotnej, nieskażonej przez teologię. „Dobra nowina" Zbawiciela streszczała się w głoszeniu wiary, nadziei i miłości. A czemże jest nadzieja, jeśli nie wyczekiwaniem rzeczy przyszłych, ostatecznych? W dzisiejszych czasach nadzieja chrześcijańska może odżyć jedynie w czynnem wyczekiwaniu większego szczęścia materjalnego i duchowego, jakie się przygotowuje we współżyciu ludzkości. Po Chrystusie chrześcijaństwo coraz to bardziej schodziło na manowce, gdyż miejsce wiary w przyszłe królestwo i przygotowywania tego królestwa, zajmowała wiara w przyjście Mesjasza.

Gdy większość modernistów stara się stworzyć mistyczny stosunek jednostki do Boga, Buonaiuti naucza tego zbiorowego wyczekiwania rzeczy ostatecznych, a nowa ta wiara apokaliptyczna mieni się chrześcijańska, gdyż istotą chrześcijaństwa jest nadzieja. Uważa on to wszystko za możliwe w obrębie kościoła katolickiego, ponieważ tylko ten kościół zachował pierwotny charakter gminy, zjednoczonej spólnotą wiary. Nie odrzucając dogmatów i rytuału kościoła katolickiego, potrzebnych dla tych, którzy umacniają niemi swą wiarę i nadzieję, spodziewa się jednak, że na pewnym stopniu rozwoju ludzie wierzący będą się mogli bez nich obchodzić.

Buonaiuti jest jeszcze zbyt młody, a jego pragnienie pozostania w obrębie Kościoła zbyt gorące, by w pismach jego nie czuć było pewnego zwrotu, czegoś w rodzaju bezwiednego może kompromisu. Wciąż wprawdzie uważa jeszcze religię za zbiorowe wyczekiwanie dobra i zbawienia, lecz nadziei urzeczywistnienia nie pokłada już jak dawniej, w „bezimiennych siłach" świata, lecz w Bogu-Ojcu, który nas wspiera i prowadzi. W przeciwieństwie do pogaństwa, „nowina" chrześcijańska dzieli teraźniejszość od przyszłości, skierowuje umysły ku przyszłości, zapładniając teraźniejszość.

Jeśli na podstawie tego krótkiego zarysu, można poniekąd zrozumieć, dlaczego Buonaiuti został przez Kościół ekskomunikowany, to z drugiej strony w świetle swych poglądów rysuje się on jako typowy przedstawiciel nowoczesnego myślenia, które pod wpływem krytyki historycznej, poprzez wartki prąd dziejów pragnie dotrzeć do stałego gruntu prawdy absolutnej. Pewien jego interpretator określa go jako jednego z tych, którzy zmużeni pojmowaniem i wyjaśnianiem wszystkiego, tęsknią do mistycznej rozkoszy wiary, jakkolwiek to pragnienie wiary, nie stało się jeszcze wiarą, niezależną wszak od woli. I być może, że tego poszukiwacza Boga na nieskończenie żmudnych drogach świata, zaskoczy wieczór życia, zanim bodaj z oddali ujrzy cel swej wędrówki.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).